

Cena
Prix 15 fr.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
66 r. du Faubourg Montmartre
PARIS (9).
Telefon: LAMartine 88-18
(lignes groupées)
Konto pocztowe
EDITIONS POLONAISES
PARIS C. 87 39 19

Słowo Polskie

DZIENNIK WOLNYCH POLAKÓW

LA PAROLE POLONAISE

Quotidien des Polonais Libres.

Zapach dziegciu

Kiedy się śledzi wściekłą kampanię prasy reżymowej w Polsce przeciw Stanom Zjednoczonym, przypominają się słowa prez. Trumana o „wielkim kłamstwie” i przytoczony przez Trumana aforizm Hitlera, że jeśli kłamstwo jest dość bezcelne, zawsze coś z niego pozostanie.

Kampania antyamerykańska w Polsce, zsynchronizowana z podobną akcją propagandy sowieckiej, nabrała niebywałego doniosłości. Pozostawiając na uboczu inne mocarstwa zachodnie, oszczędzając Churchill'a, znajdując na wet miękkie akcenty dla niektórych rządów zachodnich, koncentruje cały ogień oskarżeń i wyzysk na Ameryce. Ameryka w oczach Kremla jest oczywiście jedynym groźnym przeciwnikiem, przekreślającym światoburcze plany sowieckie i także zagrażającym wchłonięciu i strawieniu zdobytych sowieckich.

Ale nas interesuje Inne zagadnienie: skuteczność tej akcji, przede wszystkim w Polsce.

I pod tym kątem przeglądamy uważnie prasę krajową, zadając sobie pytanie: jak może reagować czytelnik w Polsce. Jakże myśli może w nim budzić takie lub inne oskarżenia? Ostatecznie Polacy nie zatraćili zdolności do krytycznego myślenia, jeszcze dyktatura nie wycofała z nich tego strasznego piętna, jakie nosi współczesne pokolenie obywateli sowieckich. Jeszcze docierają do Polski informacje i naswietlenia, umożliwiające kontrolę komunistycznego materiału i jego trafną ocenę.

I wydaje się że wyniki wielkiego kłamstwa, szerzonego w Polsce na temat Ameryki, muszą być zupełnie nikłe, niewspółmierne z wysiłkiem i nakładem kosztów propagandy. Mianowicie propaganda ta jest przy całym swym dynamizmie bezdenne, naiwna. Rol się od niekonsekwencji, jak gdyby była owocem zbyt spieszonej roboty. Inspirowana z Moskwy, operuje argumentami, mogącymi wpływać na ludność ZSSR, ale nie na Polaków. Ten bijący na odległość zapach bolszewicko-rosyjskiego dziegciu jest — chyba i w opinii polskich komunistów — pięcią Achillesową reżymowej propagandy.

Leży przed nami n. p. ostatni numer tygodnika „reżymowych katolików” „Dziś i Jutro”. Jest oczywiście na całą stronę artykuł o wojnie bakteriologicznej na Korei. Wniosek: Amerykanie są największymi w dziejach barbarzyńcami — byłby mniej docierający, gdyby odpowiadali choć w przybliżeniu prawdziwie przesłanki. Ale tych oczywiście brak. Zamiast nich moskiewskie teza: „zostało niebezpieczeństwo, że Amerykanie” itd. Zresztą jest i jeden szczegół. Swego czasu Moskwa ogłosiła, że na północną Koreę samoloty amerykańskie wyrzuciły zakazane muchy. Za późno poapano się na „małym przeoczeniu” — że to była zima i ciężkie mrozy, podczas których muchy na ogół nie działają. Jak ten błąd naprawić? Bardziej prosto. „Dziś i Jutro” oświadcza: muchy te były przez uczonych amerykańskich specjalistów „aklimatyzowane”. Wyobrażamy sobie czytelnika w Kraju nad tą gazetą i wiemy, że śmieje się. Może gorzko.

M. G.

ROK I.

PARYŻ, SOBOTA 20 I NIEDZIELA 21 WRZEŚNIA 1952

Nr 119

BRON ATOMOWA NIE WYSTARCZY

OŚWIADCZA STEVENSON

Hartford (A.F.P.). — Ostatnie przemówienie Stevensona w Hartford poświęcone było głównie zagadnieniu energii atomowej. Stevenson podkreślił konieczność wprowadzenia międzynarodowej kontroli i stwierdził, że Sowiety sprzeciwiają się temu, gdyż obawiają się, że ta kontrola byłaby jednoznaczna z „otwarcie drzwi i okien gigantycznego więzienia”.

Dalej Stevenson poddał krytyce stanowisko republikanów, uważających że broń atomowa daje wystarczającą gwarancję bezpieczeństwa, i oświadczył:

«Od roku niektórzy republikanscy przywódcy wyrażają opinię, że najlepszym sposobem zakończenia wojny koreańskiej byłoby rozszerzenie wojny na obszar Chin. W szeregu podobnych pomysłów republikanów znajduje się idea, że najlepszą odpowiedzią na potęgę sowiecką w Europie byłoby rozpętanie wojny domowej w krajach satelickich. Są to idee niebezpieczne, niekonsekwentne, szalone, bez wątpliwości zgubne dla tych, których chciałbyśmy wyzwolić. Jestem szczęśliwy, że gen. Eisenhower prawdopodobnie odwrócił się od podobnych projektów».

EISENHOWER GÓRA
Nowy Jork (A.P.). Gdyby wybory na prezydenta odbyły się obecnie to — zdaniem redaktorów naczelnych prasy amerykańskiej — zwycięzcą zostałyby nie-

ULTIMATUM ?
Nota sowiecka do Afganistanu

Torkham (A.P.) Donoszą z Afganistanu, że rząd sowiecki w nadzwyczaj ostrej tonie zażądał od Afganistanu natychmiastowego zaprzestania inwestycji w północnych prowincjach za fundusze amerykańskie i Narodów Zjednoczonych.

Szczególnie pełny pogroźek jest wstęp noty, domagający się usunięcia wszystkich amerykańskich doradców technicznych z terenu północnego Afganistanu.

W Moskwie min. Wyszynski wezwał do siebie ambasadora afgańskiego, podkreślając jak poważnie traktuje Rosja to zagrożenie a przedstawiciel sowiecki w Kabul w rozmowie z miejscowymi czynnikami rządu afgańskiego powtórzył z naciskiem żądanie Moskwy.

TERAZ SIĘ ICH WYPIERAJA

Paryż (A.F.P.). Po potępieniu A. Marty i Ch. Tillona przez komitet centralny francuskiej partii komunistycznej, przyszła kolej na takie same potępienia ze strony niższych organów francuskiego komunistycznego. «L'Humanite» ogłosiła potępienie działalności obu «wyklekłych» przez ich własne okręgi wyborcze, a mianowicie sekcję Aubervilliers w stosunku do Tillona (który jest merem tej miejscowości) i sekcję 13-go okręgu paryskiego w stosunku do Marty'ego.

ZE SPORTU

SENSACYJNE ZWYCIĘSTWO REIMS : 4-0

Kopaczewski najlepszy na boisku
W ramach rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo Francji odbył się przedwczoraj mecz między Niceą a Reims. Spotkanie to odbyło się z tygodniowym opóźnieniem ze względu na nie możliwości odbycia meczu w zeszłym tygodniu.

Mecz zakończył się wspaniałym zwycięstwem drużyny szampańskiej 4-0. W pierwszej połowie gry jedyną bramkę Reims nie miała dużej przewagi prowadząc zaledwie różnicą jedną bramkę. W 60-ej minucie gry nastąpił moment decydujący: Appel zdobył z podania Kopaczewskiego drugą bramkę. To podcięło nogi Nicey. Kopaczewski zdobywa głową

Proces o zabójstwo MARTYKI

OGNIEM ANTYAMERYKAŃSKIEJ PROPAGANDY

Warszawa (A.P.-A.F.P.). — Przed trybunałem wojskowym w Warszawie rozpoczął się 18. b. m. proces przeciw 8 młodym ludziom — w tym 2 kobiety — oskarżonym o zamordowanie we wrześniu 1951 Stefana Martyki, artysty dramatycznego, członka PZPR i speakera radia warszawskiego, który m. i. specjalizował się w złączaniu „Głosu Ameryki”, radia Madryt i BBC oraz w gwałtownych atakach na mocarstwa zachodnie.

Według aktu oskarżenia Ryszard Cieślak był przywódcą grupy dywersyjnej „Kalina”, utworzonej na wiosnę br. w okolicy Zabrze. Brał on bezpośredni udział w zabiciu Martyki wraz ze Śliwińskim i Krystyną Metzger, podczas gdy Kowalczyk i Pietkiewicz pobili żonę Martyki.

Oskarżeni ulegli „inspiracji kryminalnej i wyrotowej propagandy amerykańskich imperialistów”, oraz gromadzili broń i sprzęt radiowy dla celów dywersyjnych i szpiegowskich, nawiązawszy w kwietniu 1952 kontakt z urzędniczką ambasady amerykańskiej w Warszawie panną de Callier i udzielając za jej pośrednictwem ambasadzie informacji wojskowych i gospodarczych.

Prasa reżymowa robi z oskarżonych „tajnych agentów faszystowskich” i usiłuje wykorzystać proces do celów antyamerykańskiej propagandy.

W PERSJI CORAZ GORZEJ PRYZNAJE AMBASADOR SALEK

Waszyngton (A.F.P.). — Nowy ambasador perski w USA Salek oświadczył po rozmowie z Achesonem: „W tej chwili położenie w Persji jest rzeczywiście krytyczne. Jeżeli Stany Zjednoczone nie przyjdą z pomocą, wolny świat może stracić kontrolę nad sytuacją”.

Mossadek — oświadczył dalej ambasador — robi wszystko możliwe, by uratować polityczną i gospodarczą niezależność kraju, jednak wobec położenia gospodarczego zadanie to jest niezmiernie trudne. Pomoc, jaką otrzymaliśmy dotychczas, jest w każdym razie niewystarczająca.

MR. JONES ZDEJMUJE MASKE
Teheran (A.F.P.) Tajemniczy Mr. Jones po raz pierwszy ujawnił na konferencji prasowej cel swej podróży do Persji.

„Przybyłem, oświadczył Mr. Jones, na zaproszenie dr Mossadeka bez żadnej misji ze strony rządu amerykańskiego, i bez żadnych ce-

łów politycznych, lecz jedynie by zbadać sprawę nafty pod kątem ekonomicznym i technicznym. Raport techniczny został już złożony rządowi perskiemu”.

Dalej stwierdził Mr. Jones, że urzędzenia rafinerii w Abadan znajdują się w dobrym stanie, ale wobec braku techników brytyjskich i materiału uruchomienie rafinerii wymaga po przybyciu innych techników co najmniej 6 miesięcy czasu i 10 milionów dolarów kapitału.

Sprawa zawarcia umowy o sprzedaż ropy naftowej kompanii, którą reprezentuje Mr. Jones, jeszcze nie została załatwiona.



W wielkich manewrach wojsk amerykańskich i francuskich, które odbywają się w Niemczech (w Czarnym Lesie) wzięli też udział p. Pieven, francuski minister obrony i marsz. Ju'n.

Szehab panem położenia w Libanie

ZWROT W STRONĘ FRANCJI —
NIEZADOWOLENIE BRYTYJCZYKÓW

Bejrut (A.F.P. — A.P.) Przewrót w Libanie, który oddał stanowiska premiera, ministra spraw wewnętrznych, spraw wojskowych i rolnictwa w ręce generała Fuada Szehaba, ma nieco inny charakter, niż wojskowy zamach stanu gen. Negiba w Egipcie.

Usunięcie prezydenta El Hury jest dziełem nie samego tylko wojska, lecz przede wszystkim opozycji parlamentarnej i politycznej. Skłoniła ona tylko armię wobec zbyt jaskrawych nadużyć samego prezydenta i jego rodziny do wystąpienia przeciw niekonstytucyjnym pociągnięciu prezydenta. El Hury zresztą ustąpił dobrowolnie, nie stawiając żadnego oporu; pośluski o jego wyjeździe z Libanu do Francji dotąd nie sprawdzili się.

Wybór nowego prezydenta na nastąpić za kilka dni. Dokona go parlament, w którym były prezydent rozporządza dotąd zdecydowaną większością; głównymi kandydatami są pp Szamun i Frangien, obaj wyznania maronicko-katolickiego. Ostatnie w Libanie tradycja, że prezydentem powinien być członek tego wyznania.

General Szehab jest wychowankiem francuskich szkół wojskowych

Gdyby moi koledzy wiedzieli...

Dezertersowiecki w armii amerykańskiej

Monachium (A.F.P.) Były sierżant sowieckiego lotnictwa, 24-letni Arkady Rudowski, złożył przysięgę na wierność Stanom Zjednoczonym, przyjeżdż do armii amerykańskiej w ramach ceremonii w koszarach w Sonthoffen koło Allgau.

Przed Rudowskim inny dezertersowiecki z armii sowieckiej złożył podobną przysięgę jeszcze 18 marca b.r., ale fakt ten trzymano dotąd w tajemnicy.

Rudowski oświadczył wobec dziennikarzy, że „zaczęły mu się otwierać oczy”, gdy ze swym oddziałem znalazł się w Austrii w roku 1948. Postanowił uciec w kwietniu 1951 po powrocie z urlopu w Odessie, gdzie stwierdził olbrzymi kontrast między stosunkami na Wschodzie i Zachodzie. „Gdyby moi dawni koledzy wiedzieli, że

mocarstwa zachodnie nie wydają dezertersów, wbrew temu, co się im stało, opowiada, wielu poszłoby za moim przykładem.”

Równocześnie z Rudowskim przyjeżdż do armii amerykańskiej dezertersowiecki z armii czechosłowackiej Kateresa i studenta bułgarskiego Kerczkowa.

Adenauer radzi z socjalistami

Bonn (A.F.P.). Kanclerz Adenauer odbył półtoragodzinny rozmowę z zastępcą przewodniczącego i obecnym kierownikiem SPD Ollenhauerem informując go m. in. o treści projektowanej odpowiedzi mocarstw zachodnich na notę sowiecką w sprawie Niemiec.

BOMBOWCE BEZ PILOTÓW

CAŁKOWICIE ZMIENIA OBLICZE WOJNY

Tokio (A.F.P.). — Rzecznik marynarki amerykańskiej oświadczył na konferencji prasowej, że zastosowane ostatnio na Korei bombowce kierowane na odległość mogą zrewolucjonizować oblicze współczesnej wojny.

Samoloty te, nadające się również do przewożenia bomby at-

mowej, posiadają urządzenie telewizyjne rzucające obraz na ekran umieszczony na samolocie kontrolnym, i działają w promieniu do 250 km od lotniskowca, który je wyrzucił. Pod pewnymi względami bombowce te, zawierające obecnie 1 tonę materiału wybuchowego, przypominają japońskie samoloty samobójcze «kamikadze», ponieważ uderzają bezpośrednio na cel wybuchając nad nim, z tą tylko różnicą, że przy takim ataku nie ginie pilot.

Bombowce te nadają się dzięki wysokiej precyzji działania do niszczenia takich obiektów, których trafienie bombą jest trudne lub niemożliwe. Są łatwe w manewrowaniu, nie narażają pilota i umożliwiają wykorzystanie starszych aparatów. Obecnie do tego celu używa się przestarzałego typu «Hellcats». W praktyce nie ma środków skutecznej obrony przeciw błyskawicznym uderzeniom takich kierowanych na odległość robotów. Również bombowce B-36 da się przerobić na roboty.

1.800 BOMBOWCÓW —
ROBOTÓW ?

Waszyngton (A.F.P.). Admirał Sides, dyrektor służby pocisków kierowanych, sprostował na konferencji prasowej informację, jakoby Stany Zjednoczone miały w tej chwili 1.800 bombowców-robotów. Cyfra rzeczywista jest niższa. Równocześnie admirał podkreślił, że samoloty, kierowane na odległość, mogą latać tak długo, jak gdyby były kierowane przez pilota, a więc przy użyciu obecnie do tego celu modelu na odległość około 2.000 kilometrów.

PODCZAS WIZYTY EDENA W JUGOSŁAWII

Wspaniałe menu i białe krawaty

Belgrad (A.F.P.-A.P.). — Tito otoczony dygnitarzami swojego reżymu wydał wspaniałe przyjęcie na cześć min. Edena w „Białym Pałacu” w Belgradzie, niedługo rezydencji ks. Pawła, regenta Jugosławii.

W czasie obiadu Eden i Tito wymienili toasty na cześć obu krajów, przyczem dyktator jugosłowiański wznosił zdrowie na królowej Elżbiety II, potem narodu brytyjskiego i premiera Churchilla. Min. Eden oświadczył, że przybył do Jugosławii, aby lepiej poznać kraj, odbył rozmowy na temat spraw interesujących oba państwa w atmosferze przyjaźni pomimo różnic systemów politycznych. Przemówienie Tito pośrednio było skierowane przeciw Rosji sowieckiej.

Dziennikarze towarzyszący brytyjskiemu ministrowi zwrócili uwagę, że przyjęcie było niesłychanie wyśławne, kobiety w lukusowych toaletach, a wszyscy mężczyźni w białych krawatach. Trzecia żona Tito, Jowanka, 28-letnia piękna brunetka, wystąpiła po raz pierwszy publicznie u boku dyktatora; posadzoną ją między min. Edenem a p. Beblerową, żoną delegata Jugosławii do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Ta ostatnia spełniała rolę tłumaczki. Menu obiadu było następujące: krewetki z majone-

wanie sprawy Triestu na podetawie obecnego podziału na strefy.

JAK DO MEKKI

MISJA FRANCUSKA W JUGOSŁAWII
Belgrad (A.F.P.). — Do Jugosławii przybyła wydziałka parlamentarzystów francuskich z b. ministrem Rene Mayerem na czele, jej członkowie oświadczyli dziennikarzom, że celem ich wizyty jest poznanie stosunków panujących w Jugosławii i zacieśnienie więzów między oboma krajami. Francuzi zwiedzają naprzód stolicę Słowenii Lublanę, a następnie Belgrad.

RZADKI JUBILEUSZ EMIGRACYJNY

Półwiecze rozwoju Sokolstwa we Francji

Na ile ogromu zadań narodowych i społecznych oraz tym szkodliwszego rozbicia poczynań zbiorowych — jakże pokrzepiającym jest przykład Sokolstwa Polskiego we Francji, które potrafiło w ciągu ubiegłego półwiecza wykonać tyle wartości i twórczej pracy, nie tracąc przy tym żadnych trudności.

Dlatego też, w imieniu naszego Wydawnictwa, składamy należne uszanowanie wielkiej Gromadzie Sokolej i jej zasłużonym Kierownikom — za tak długą i wydatną pracę, pełną samozaparcia i poświęcenia, a zwłaszcza za wspaniałe przykłady — czego potrafią dokonać Polacy niezłomie wierni ideałom ludzkim i narodowym, konsekwentnie wprowadzonym w życie, wbrew wszelkim przeszkodom (wśród których nasz wrodzony „indywidualizm” jest chyba najcięższą).

Na ile wypaczenia moralnego

dzisiejszego świata i wszelkich wybujałości, sokołe hasło harmonijnego rozwoju człowieka — czyni z obecnego Jubileuszu Sokolego imprezę humanistyczną, szlachetnie promieniującą poza nasze emigracyjne kręgi. Zdaję sobie z tego sprawy nasi gospodarze, wysyłając na obchód swych przedstawicieli urzędowych i społecznych.

Każdy obchód — świecki czy religijny — winien nie tylko dawać okazję do uczuć, ale składając do przelania w czyn rzetelnego przywiązania do głoszonych idei. Jesteśmy więc przekonani, że cała Emigracja doceni należyście dzisiejszy Jubileusz oraz zechce wyciągnąć z niego zachętę do tego, by namiętnie przystąpić do możliwie szybkiego scalenia naszego życia zbiorowego.

Dla nas, jak i dla świata, jedna droga: Zdrowy duch w zdrowym ciele!



Sowiecka mentalność

Wydawane w Nowym Jorku czasopiśmo „Commentary” interesująco zestawia charakterystyczne cechy sowieckiej mentalności:

„Mentalność sowiecka dość istotnie różni się od umysłowości zachodnich mędzów stanu, ale także dawnych polityków rosyjskich. Kreml jest przekonany, że system sowiecki ma obywateli przeważnie nad innymi państwami, nie mniej jednak chroni swych obywateli przed najmniejszymi zniechęceniami z innymi systemami, nawet niejęzycznymi, ponieważ grozi to demoralizacją. Kreml wierzy, że jego doktryna jest samą prawdą, ale niemiłosiernie tępi najmniejsze odchylenia od tej doktrynalnej prawdy, ponieważ obywateli uważa za podmioty, które nie potrafią odróżnić prawdy od fałszu. Kreml chwali się, że jego wodzowie są mądrzy i nieomylni, ale żaden z najwyższych funkcjariuszy nie może być pewny, czy w ciągu nocy nie zostanie zdezaszkowany jako szpieg. Bo przecież w ciągu 30 lat zlikwidowano jako zdradców 9,09 kadry przywódców.

Przytaczane czasami przykłady z pierwszej wojny światowej są mało przekonujące. Polaków dzieliły wówczas spory orientacyjne, spory co do kolejności w jakiej zwalczać należy państwa zaborcze z których Niemcy i Austria znajdowały się po jednej, Rosja po drugiej stronie barykady. Dziś kolejność okupacji sama przesądziła o kolejności walki. Narod nasz wprawdzie nadal zagrożony jest od wschodu i zachodu, ale zaborców z kraj tylko jednego. Co do konieczności wyzwolenia go spod najazdu sowieckiego, co do przynależności naszej do świata zachodniego, nie ma wśród woliwnych Polaków rozbieżności.

Rozbieżności takie istnieją i w społeczeństwie demokratycznym i istnieć muszą na temat układu stosunków w przyszłej wolnej Polsce. Nie są one jednak nadmierne i nie wedle nich kształtują się linie podziału emigracji. Powiedzmy sobie szczerze: to co nas dzieli, to ważne, ale bądź co bądź wtórne zagadnienie form organizacyjnych naszej pracy politycznej na uchodźstwie.

„Times” ocenia, że komunizm we Francji przeżywa kryzys, ponieważ zbyt jawnie służy Moskwie. „Times” ocenia, że komunizm we Francji przeżywa kryzys, ponieważ zbyt jawnie służy Moskwie.

W ciągu ostatnich dwóch lat, w czasie nieobecności Thoreza, sprawy nie szły dobrze. Eksperymenty rewolucyjny — bez sensu i bez skutku zorganizowany z okazji przybycia Ridgwaya w maju, ujawnił słabość komunistów. Stano się jasne, że stracili wiele wpływów wśród mas. Sprawa Marty-Tillon jest wynikiem tarć i niezadowolonych, jakie powstały po tym wydarzeniu.

Inny dziennik brytyjski, konserwatywny „Daily Telegraph” sądzi, że incydent będzie miał jeszcze ciąg dalszy. A w każdym razie rozdziewki wśród komunistów francuskich stanowią ważny czynnik w zimnej wojnie z Sowietami.

TRZECIA ŻONA TITA

Jak donosi z Belgradu korespondent agencji A.P., trzecia żona Tita, która po raz pierwszy oficjalnie wymieniono w związku z wizytą min. Edena, ma 28 lat, jest Serbką, z domu Budisawiewoż, i obecnie służy w wojsku.

Ody miała 17 lat, jej rodzina zgineła skutkiem wypadków wojennych, a ona sama przeszła do partyzantów i tam dostąpiła się stopnia podporucznika. Małżeństwo zostało zawarte z początkiem b. r.

Pierwszą żoną Tita była młoda Rosjanka, która poznała w r. 1919 w Omsku, gdzie przeżywał jako jeńiec wojenny. Z tego małżeństwa pozostał syn, obecnie oficer w armii jugosłowiańskiej. Podczas wojny stracił on jedną rękę. Druga żona Tita była nauczycielką stowańską i również pozostała po niej syn.

Reżym gotuje proces pokazowy

New York (I.L.C.) Reżym warszawski przygotowuje proces pokazowy, który będzie przygrywką do wyborów w Polsce. Proces ma się rozpocząć w najbliższych tygodniach i przypuszczalnie obejmie cały szereg wybitnych osobistości, czynnych przed kilku laty przy organizowaniu reżymu warszawskiego. Przypuszczalnie przed sądem staną niektórzy urzędnicy reżymu, przebywający obecnie w więzieniu „jak czterej ministrowie: Lechowicz, Gomulka, Putek i Sychalowski oraz wiceministrowie: Dubiel, Jaroszewicz, Kowalewski i Kochanowicz.

Ciała towarowa i mięsna w Paryżu

Table with 4 columns: Product, Price 1kg, Price 2kg, Price 3kg. Includes items like Woty, Krowy, Byki, Cielęta, Skopy, Świnie, Droń, Jaja, Siano, Stoma, Jazminy, Owoco.

BRAK LEKARZY W NIEMCZACH WSCH.

W związku z odbyć się mającym dorocznym kongresem lekarzy zachodnio-niemieckich związek lekarzy wschodnio-niemieckich oświadczył, iż w Niemczech wschodnich da się się bardzo odczuć brak lekarzy, wyrażający się cyfrą około 10 tysięcy. Potrzeba conajmniej dwu lat by tę lukę częściowo zapelnili. Związek lekarzy wschodnio-niemieckich zwrócił się do młodych lekarzy zach. Republiki Federalnej, by praktykowali w ciągu najbliższych dwu lat w Niemczech Wschodnich. Lekarze zachodnio-niemieccy nie udzieliли dotąd odpowiedzi na tę propozycję.

JESZCZE O ZGODZIE ŁĄCZY NAS PROGRAM DZIELĄ ZAGADNIENIA ORGANIZACYJNE

W przedzoborowej Rzeczypospolitej zwykli mawiać ludzie, którzy własną wygodę przenosili ponad dobro powszechne, że Polska nierządnie stoi. Patrząc z bliska na obecny układ naszego życia uchodźczego, dojdą się można nieraz do wniosku, że wzajemna nienawiść jest głównym spoidłem emigracji. Znaleźli się nawet pisarze, lub raczej li dwopisnie polityczni, którzy sławili poczęli ogólne skłócenie, dopatrując się w nim znamion dojrzałości i objawów instynktu samozachowawczego społeczeństwa.

Tego rodzaju igraszki myślowe czy słowne stanowią, choćby były najbardziej błyskotliwe, chyba tylko ucieczkę od przykrej rzeczywistości. Ciężko chorego nie leczy się paradoksem. Anarchia szlachecka dopro wadziła do utraty niepodległości, niezgodna emigracja utrwała niewolę kraju.

Dopiero na tym tle, na tle świadomej narodowo i czynnej gospodarczo mas uchodźstwa zarysowuje się właściwe miejsce dla indywidualnej akcji tych Polaków, którzy dzięki swemu stanowisku w świecie politycznym czy wojskowym, dyplomatycznym czy naukowym znajdują posłuch u obcych. Jest ich wielu, nie dość jednak, by działać mogli w oderwaniu od społeczeństwa i w rozsypane.

Jakież więc formy organizacyjne zapewniają zwartość masy uchodźczej, jej łączność z tymi co ją na zewnątrz reprezentują, oraz zespolenie wszystkich wysiłków dla osiągnięcia ostatecznego, wspólnego i — podkreślamy to — niespornego celu? Znajdujemy je w trzech różnych kategoriach, które jak nałożone na siebie ale przecinające się nawzajem kół obejmują całość naszego życia emigracyjnego. Są nimi nasze związki i stowarzyszenia społeczne, stronnictwa polityczne, oraz te zręby organizacji państwowej, wojskowej czy cywilnej, które utrzymały się na obczyźnie. Ustalenie wzajemnego stosunku i hierarchii tych trzech czynników jest na długą metę ważniejsze jeszcze niż usunięcie bolesnych ale z natury swej przemijających nieporozumień personalnych.

Centralny organ sowieckich związków zawodowych „Trud” opisuje, jak to w świetle wielu listownych skarg wyglądały sowieckie „wczasy robotnicze”. I to nie było gdzie, bo na Kaukazie i Krymie. Cytujemy dosłownie: „Według umowy, każdy urlopowany robotnik czy urzędnik miał mieć w sanatorium kolejowym Makopse na Kaukazie zapewnione co najmniej 3,5 metra kwadr. powierzchni. A w rzeczywistości były pokoje o powierzchni 8 m. kwadr., w których ustawiono 4 łóżka, że nie było miejsca nie tylko na stoł lub stołek, ale nawet na dostanie się do łóżka. Tak że przesyła 400 urlopowników w tym sanatorium.

W wyżywieniu prawie zupełnie brak jarzyn i owoców, choć na podłubniu o to najłatwiej. Wiele miejscowości leczniczych na Kaukazie i Krymie jest brudnych. W sklepach brak najpotrzebniejszych rzeczy, jak n. p. koszuł i nożyków do golienia. Nie ma ubrań letnich, jest za to gar

deroba zimowa. W stanie wprost nie wiarygodnym znajduje się wielki miazg z zaopatrzenia w jałcie. Nad tym magazynem jest 18 mieszkań, z których okien i balkonów trzepie się dywany i cały brud spada na podwórce, gdzie odbywa się dzielenie i pakowanie żywności dla 70 letników krymskich.”

Dalej artykuł mówi o braku jakichkolwiek zorganizowanych rozrywek i fatalnym stanie bibliotek. Ozdobą jej z nich jest n. p. dwutomowa księżka „Wiadomości z Europy”, wydana w roku 1890.

Patetyczny Wilhelm Pieck. Przyjmując delegację parlamentu wschodnio-niemieckiego, udającą się do Bonn, prezydent republiki wschodnio-niemieckiej Pieck oświadczył: „Głos płynący z Buchenwau, z Ravensbrueck, z Oświęcimia, z Dachau, z Mauthausen i Sachsenhausen, zobowiązuje nas wszystkich, cały naród niemiecki do wyżejnia wszystkich sił, aby nie dopuścić do odrodzenia reżymu faszystowskiego. W niemieckiej republice demokratycznej faszizm został wypłentony z koźniami!” Pieck oświadczył nadto, że Niemcy

patetyczny Wilhelm Pieck. Przyjmując delegację parlamentu wschodnio-niemieckiego, udającą się do Bonn, prezydent republiki wschodnio-niemieckiej Pieck oświadczył: „Głos płynący z Buchenwau, z Ravensbrueck, z Oświęcimia, z Dachau, z Mauthausen i Sachsenhausen, zobowiązuje nas wszystkich, cały naród niemiecki do wyżejnia wszystkich sił, aby nie dopuścić do odrodzenia reżymu faszystowskiego. W niemieckiej republice demokratycznej faszizm został wypłentony z koźniami!” Pieck oświadczył nadto, że Niemcy

patetyczny Wilhelm Pieck. Przyjmując delegację parlamentu wschodnio-niemieckiego, udającą się do Bonn, prezydent republiki wschodnio-niemieckiej Pieck oświadczył: „Głos płynący z Buchenwau, z Ravensbrueck, z Oświęcimia, z Dachau, z Mauthausen i Sachsenhausen, zobowiązuje nas wszystkich, cały naród niemiecki do wyżejnia wszystkich sił, aby nie dopuścić do odrodzenia reżymu faszystowskiego. W niemieckiej republice demokratycznej faszizm został wypłentony z koźniami!” Pieck oświadczył nadto, że Niemcy

patetyczny Wilhelm Pieck. Przyjmując delegację parlamentu wschodnio-niemieckiego, udającą się do Bonn, prezydent republiki wschodnio-niemieckiej Pieck oświadczył: „Głos płynący z Buchenwau, z Ravensbrueck, z Oświęcimia, z Dachau, z Mauthausen i Sachsenhausen, zobowiązuje nas wszystkich, cały naród niemiecki do wyżejnia wszystkich sił, aby nie dopuścić do odrodzenia reżymu faszystowskiego. W niemieckiej republice demokratycznej faszizm został wypłentony z koźniami!” Pieck oświadczył nadto, że Niemcy

patetyczny Wilhelm Pieck. Przyjmując delegację parlamentu wschodnio-niemieckiego, udającą się do Bonn, prezydent republiki wschodnio-niemieckiej Pieck oświadczył: „Głos płynący z Buchenwau, z Ravensbrueck, z Oświęcimia, z Dachau, z Mauthausen i Sachsenhausen, zobowiązuje nas wszystkich, cały naród niemiecki do wyżejnia wszystkich sił, aby nie dopuścić do odrodzenia reżymu faszystowskiego. W niemieckiej republice demokratycznej faszizm został wypłentony z koźniami!” Pieck oświadczył nadto, że Niemcy

patetyczny Wilhelm Pieck. Przyjmując delegację parlamentu wschodnio-niemieckiego, udającą się do Bonn, prezydent republiki wschodnio-niemieckiej Pieck oświadczył: „Głos płynący z Buchenwau, z Ravensbrueck, z Oświęcimia, z Dachau, z Mauthausen i Sachsenhausen, zobowiązuje nas wszystkich, cały naród niemiecki do wyżejnia wszystkich sił, aby nie dopuścić do odrodzenia reżymu faszystowskiego. W niemieckiej republice demokratycznej faszizm został wypłentony z koźniami!” Pieck oświadczył nadto, że Niemcy

ZEPSUTE WAKACJE CZYLI O SOWIECKICH DOBRODZIEJSTWACH

Centralny organ sowieckich związków zawodowych „Trud” opisuje, jak to w świetle wielu listownych skarg wyglądały sowieckie „wczasy robotnicze”. I to nie było gdzie, bo na Kaukazie i Krymie. Cytujemy dosłownie: „Według umowy, każdy urlopowany robotnik czy urzędnik miał mieć w sanatorium kolejowym Makopse na Kaukazie zapewnione co najmniej 3,5 metra kwadr. powierzchni. A w rzeczywistości były pokoje o powierzchni 8 m. kwadr., w których ustawiono 4 łóżka, że nie było miejsca nie tylko na stoł lub stołek, ale nawet na dostanie się do łóżka. Tak że przesyła 400 urlopowników w tym sanatorium.

W wyżywieniu prawie zupełnie brak jarzyn i owoców, choć na podłubniu o to najłatwiej. Wiele miejscowości leczniczych na Kaukazie i Krymie jest brudnych. W sklepach brak najpotrzebniejszych rzeczy, jak n. p. koszuł i nożyków do golienia. Nie ma ubrań letnich, jest za to gar

deroba zimowa. W stanie wprost nie wiarygodnym znajduje się wielki miazg z zaopatrzenia w jałcie. Nad tym magazynem jest 18 mieszkań, z których okien i balkonów trzepie się dywany i cały brud spada na podwórce, gdzie odbywa się dzielenie i pakowanie żywności dla 70 letników krymskich.”

Dalej artykuł mówi o braku jakichkolwiek zorganizowanych rozrywek i fatalnym stanie bibliotek. Ozdobą jej z nich jest n. p. dwutomowa księżka „Wiadomości z Europy”, wydana w roku 1890.

Patetyczny Wilhelm Pieck. Przyjmując delegację parlamentu wschodnio-niemieckiego, udającą się do Bonn, prezydent republiki wschodnio-niemieckiej Pieck oświadczył: „Głos płynący z Buchenwau, z Ravensbrueck, z Oświęcimia, z Dachau, z Mauthausen i Sachsenhausen, zobowiązuje nas wszystkich, cały naród niemiecki do wyżejnia wszystkich sił, aby nie dopuścić do odrodzenia reżymu faszystowskiego. W niemieckiej republice demokratycznej faszizm został wypłentony z koźniami!” Pieck oświadczył nadto, że Niemcy

patetyczny Wilhelm Pieck. Przyjmując delegację parlamentu wschodnio-niemieckiego, udającą się do Bonn, prezydent republiki wschodnio-niemieckiej Pieck oświadczył: „Głos płynący z Buchenwau, z Ravensbrueck, z Oświęcimia, z Dachau, z Mauthausen i Sachsenhausen, zobowiązuje nas wszystkich, cały naród niemiecki do wyżejnia wszystkich sił, aby nie dopuścić do odrodzenia reżymu faszystowskiego. W niemieckiej republice demokratycznej faszizm został wypłentony z koźniami!” Pieck oświadczył nadto, że Niemcy

patetyczny Wilhelm Pieck. Przyjmując delegację parlamentu wschodnio-niemieckiego, udającą się do Bonn, prezydent republiki wschodnio-niemieckiej Pieck oświadczył: „Głos płynący z Buchenwau, z Ravensbrueck, z Oświęcimia, z Dachau, z Mauthausen i Sachsenhausen, zobowiązuje nas wszystkich, cały naród niemiecki do wyżejnia wszystkich sił, aby nie dopuścić do odrodzenia reżymu faszystowskiego. W niemieckiej republice demokratycznej faszizm został wypłentony z koźniami!” Pieck oświadczył nadto, że Niemcy

patetyczny Wilhelm Pieck. Przyjmując delegację parlamentu wschodnio-niemieckiego, udającą się do Bonn, prezydent republiki wschodnio-niemieckiej Pieck oświadczył: „Głos płynący z Buchenwau, z Ravensbrueck, z Oświęcimia, z Dachau, z Mauthausen i Sachsenhausen, zobowiązuje nas wszystkich, cały naród niemiecki do wyżejnia wszystkich sił, aby nie dopuścić do odrodzenia reżymu faszystowskiego. W niemieckiej republice demokratycznej faszizm został wypłentony z koźniami!” Pieck oświadczył nadto, że Niemcy

patetyczny Wilhelm Pieck. Przyjmując delegację parlamentu wschodnio-niemieckiego, udającą się do Bonn, prezydent republiki wschodnio-niemieckiej Pieck oświadczył: „Głos płynący z Buchenwau, z Ravensbrueck, z Oświęcimia, z Dachau, z Mauthausen i Sachsenhausen, zobowiązuje nas wszystkich, cały naród niemiecki do wyżejnia wszystkich sił, aby nie dopuścić do odrodzenia reżymu faszystowskiego. W niemieckiej republice demokratycznej faszizm został wypłentony z koźniami!” Pieck oświadczył nadto, że Niemcy

patetyczny Wilhelm Pieck. Przyjmując delegację parlamentu wschodnio-niemieckiego, udającą się do Bonn, prezydent republiki wschodnio-niemieckiej Pieck oświadczył: „Głos płynący z Buchenwau, z Ravensbrueck, z Oświęcimia, z Dachau, z Mauthausen i Sachsenhausen, zobowiązuje nas wszystkich, cały naród niemiecki do wyżejnia wszystkich sił, aby nie dopuścić do odrodzenia reżymu faszystowskiego. W niemieckiej republice demokratycznej faszizm został wypłentony z koźniami!” Pieck oświadczył nadto, że Niemcy

patetyczny Wilhelm Pieck. Przyjmując delegację parlamentu wschodnio-niemieckiego, udającą się do Bonn, prezydent republiki wschodnio-niemieckiej Pieck oświadczył: „Głos płynący z Buchenwau, z Ravensbrueck, z Oświęcimia, z Dachau, z Mauthausen i Sachsenhausen, zobowiązuje nas wszystkich, cały naród niemiecki do wyżejnia wszystkich sił, aby nie dopuścić do odrodzenia reżymu faszystowskiego. W niemieckiej republice demokratycznej faszizm został wypłentony z koźniami!” Pieck oświadczył nadto, że Niemcy

patetyczny Wilhelm Pieck. Przyjmując delegację parlamentu wschodnio-niemieckiego, udającą się do Bonn, prezydent republiki wschodnio-niemieckiej Pieck oświadczył: „Głos płynący z Buchenwau, z Ravensbrueck, z Oświęcimia, z Dachau, z Mauthausen i Sachsenhausen, zobowiązuje nas wszystkich, cały naród niemiecki do wyżejnia wszystkich sił, aby nie dopuścić do odrodzenia reżymu faszystowskiego. W niemieckiej republice demokratycznej faszizm został wypłentony z koźniami!” Pieck oświadczył nadto, że Niemcy

patetyczny Wilhelm Pieck. Przyjmując delegację parlamentu wschodnio-niemieckiego, udającą się do Bonn, prezydent republiki wschodnio-niemieckiej Pieck oświadczył: „Głos płynący z Buchenwau, z Ravensbrueck, z Oświęcimia, z Dachau, z Mauthausen i Sachsenhausen, zobowiązuje nas wszystkich, cały naród niemiecki do wyżejnia wszystkich sił, aby nie dopuścić do odrodzenia reżymu faszystowskiego. W niemieckiej republice demokratycznej faszizm został wypłentony z koźniami!” Pieck oświadczył nadto, że Niemcy

patetyczny Wilhelm Pieck. Przyjmując delegację parlamentu wschodnio-niemieckiego, udającą się do Bonn, prezydent republiki wschodnio-niemieckiej Pieck oświadczył: „Głos płynący z Buchenwau, z Ravensbrueck, z Oświęcimia, z Dachau, z Mauthausen i Sachsenhausen, zobowiązuje nas wszystkich, cały naród niemiecki do wyżejnia wszystkich sił, aby nie dopuścić do odrodzenia reżymu faszystowskiego. W niemieckiej republice demokratycznej faszizm został wypłentony z koźniami!” Pieck oświadczył nadto, że Niemcy

patetyczny Wilhelm Pieck. Przyjmując delegację parlamentu wschodnio-niemieckiego, udającą się do Bonn, prezydent republiki wschodnio-niemieckiej Pieck oświadczył: „Głos płynący z Buchenwau, z Ravensbrueck, z Oświęcimia, z Dachau, z Mauthausen i Sachsenhausen, zobowiązuje nas wszystkich, cały naród niemiecki do wyżejnia wszystkich sił, aby nie dopuścić do odrodzenia reżymu faszystowskiego. W niemieckiej republice demokratycznej faszizm został wypłentony z koźniami!” Pieck oświadczył nadto, że Niemcy

patetyczny Wilhelm Pieck. Przyjmując delegację parlamentu wschodnio-niemieckiego, udającą się do Bonn, prezydent republiki wschodnio-niemieckiej Pieck oświadczył: „Głos płynący z Buchenwau, z Ravensbrueck, z Oświęcimia, z Dachau, z Mauthausen i Sachsenhausen, zobowiązuje nas wszystkich, cały naród niemiecki do wyżejnia wszystkich sił, aby nie dopuścić do odrodzenia reżymu faszystowskiego. W niemieckiej republice demokratycznej faszizm został wypłentony z koźniami!” Pieck oświadczył nadto, że Niemcy

Stalin-nowy Iwan Groźny OD BOLSZEWICKIEJ TEORII DO STALINOWSKIEJ PRAKTYKI

Bolszewicka polityka ekspansji natrafiała w pierwszym okresie na dwie teoretyczne trudności: 1) uznanie samostanowienia narodów, oraz 2) uznanie zasady całkowitej równości wszystkich narodów i ich kultur.

Przed zagarnięciem władzy bolszewicy byli tak wielkoduszni, że prawo samostanowienia narodów posuwał aż do prawa każdego narodu do wystąpienia z planowanej federacji komunistycznej. Ale z przejęciem władzy zmieniły się poglądy.

W październiku 1920 pisał Stalin, że wszystkie narody sowieckie mają wprawdzie prawo do wyżejnia z ZSSR, ale taki krok byłby „głęboko kontrrewolucyjny”. Na 10 kongresie partyjnym w r. 1921 oświadczył Stalin, że prawo secesji nie nadaje się do dyskusji, ponieważ narody ZSSR przystąpiły do związku dobrowolnie. Na 12 kongresie w r. 1923 Stalin poszedł jeszcze krok dalej: «Obok prawa samostanowie-

nia narodów istnieje prawo klasy robotniczej do umocnienia swej władzy, i to prawo ma pierwszeństwo przed samostanowieniem. Samostanowienie nie może być zaważą w wykonywaniu dyktatury przez klasę robotniczą».

Nie inaczej, choć później, dokonała się całkowita rewizja teorii o równości narodów. W swej pamiętnej mowie z 24 maja roku 1945 oświadczył Stalin, że Rosjanie są «kierującym narodem» ZSSR. Termin ten brzmiał wówczas dość niewinnie i mógł uchodzić za równoznaczny z określeniem «pierwszy między równymi». Ale w Sowietach jest tak, jak w «Farmie zwierzęcej» Orwella: wszystkie zwierzęta są równe, co nie wyklucza, że niektóre są «równiejsze» od innych. W terminologii komunistycznej «prwadzić» znaczy «dyktować». Przywódca działa «w interesie wszystkich», więc należy mu się bezwarunkowe posłuszeństwo. A ponieważ w Sowietach każda zmiana w bieżącej polityce pociąga za sobą automatycznie rewizję historii, wkrótce to «przewodnictwo na rodu rosyjskiego» rozciągnęło i na przeszłość.

Odrzebano sławnych carów i generałów, szczególnie takich, którzy jak Iwan Groźny i Piotr I zbudowali i scentralizowali panowanie Rosji. Wśród historycznych bohaterów narodów nierysyjskich ci tylko zostali przyjęci do sowieckiego Panteonu, którzy przy czynili się do podporządkowania swego kraju Rosji. Dlatego «dobrą markę» ma np. Bohdan Chmielnicki. Natomiast ci narodo wi przywódcy, którzy walczyli z carską i niecarską Rosją, zostali automatycznie «reakcjonistami».

W ten sposób wskrzeszono rosyjski nacjonalizm jako narzędzie sowieckiego imperializmu.

Nad bazami amerykańskimi na Labradorze stwierdzono smugi kondensacyjne po samolotach, lecących na dużej wysokości. Były to niewątpliwie samoloty sowieckie, dokonujące zdjęć z amerykańskich urządzeń wojskowych na dalekiej północy.

ŚMIERĆ PRZY RABANIU DRZEWA. Kontradmiral Dickson, były szef brytyjskiej misji morskiej w Grecji, zmarł w swym ogrodzie w Anglii na skutek wypadku, gdy za wzorem cesarza Wilhelma rąbał drzewo.

6 OFIAR MANEWROW. Manewry w Westfalii pociągnęły za sobą dotąd 6 ofiar śmiertelnych. Najcięższy wypadek zdarzył się koło Paderbornu, gdzie skutkiem zalania nia się prowizorycznego mostu samochodów wpały do rzeki.

ZAPARTE WALKI NA KOREI. Według ostatniego komunikatu na odcinku zachodnim i środkowym frontu koreańskiego komunistki przysuścili gwałtownie lokalne natarcia po przygotowaniu artyleryjskim. W niektórych punktach dochoodziło do walk wręcz. Natarcia odparto.

40.000 DOLARÓW NA UCHODZCÓW. Rząd belgijski oddał do dyspozycji wysokiego komisarza dla spraw uchodźców 40 tys. dolarów na organizację pomocy.

3 NOWE WYSPY. W odległości 200 mil na południe od Tokio wyłonili się na Pacyfiku 3 małe wyspy podczas wybuchu podwodnego wulkanu. Największa z tych wysp ma wymiary 1,5x2 km. Narodzinom wysp towarzyszyły chmury dymu.

PODROŻE GENERALÓW. Na Koreę udał się gen. Lemay, dowódca amerykańskiego lotnictwa siła tegicznego. Marszałek Montgomery inspekcjonował urządzenie obronna w Tracji i przybył do Andrianopla na pograniczu Turcji, Grecji i Bułgarii. Bryt. minister obrony lord Aleksander konferował w Bonn z doradcami wojskowymi rządu niemieckiego.

DEMONSTRACJE PRZECIW FILMOWI. Komunistki wiedzy zorganizowały demonstracje przeciw wyświetleniu filmu „Rommel — lis pustyni”, posługując się palkami z gumy i drutu. Szereg osób odniosło obrażenia. W czasie demonstracji z pobliskiego wojskowego garażu sowieckiego nadawano przez głośnik marsze wojskowe.

DRUGI CYKLON W BRAZYLII. Nowy cyklon, połączony z gradem zniszczył 300 domów i 60 proc. plantacji kawy w miejscowości Macatu ba stanu Sao Paulo.

KRYZYS RZĄDOWY W IZRAELU. Z rządu izraelskiego ustąpiło dwóch ministrów z partii ortodoksyjnej, protestując przeciw obowiązkowej służbie wojskowej kobiet. Fakt ten może pozabwić rząd większości parlamentarnej.

NOTATKI Z KRAJU

Z Karłowych Warów w Czechosłowacji powróciła 80-osobowa grupa „przodowników pracy” i działaczy komunistycznych, która z ramienia reżymu spędziła tam bezpłatne wakacje. Polscy komunistki byli oprowadzani po okolicznych fabrykach czeskich, witali i zegnani uroczystymi mowami i orkiestrami.

Wysięgi wojskowych łodzi desantowych odbyły się na jeziorze Mikolajki w woj. olsztyńskim.

Przeciętny pracownik państwowego gospodarstwa rolnego w Tworko wie pod Opolem zarabia 400-500 zł. miesięcznie. Te niewystarczające płace powodują w PGR-ach opolskich systematyczną ucieczkę robotników.

Druga krajowa konferencja partyjno-produkcyjna ma się odbyć wkrótce w Zakładach Azotowych im. Dzierżyńskiego w Tarnowie. Celem konferencji jest przekształcenie zakładu w pokazową fabrykę przemysłu chemicznego. Zakłady dotychczas nie należą do najlepszych. Pierwsza konferencja tego typu odbyła się w zime b. r. we Wrocławskim Pa-pa-wagu.

W Warszawie zmarł w dniu 15 września znany w Kraju naukowiec doktor filozofji i medycyny, Stefan Bailej, profesor zwyczajny psychologii wychowawczej uniwersytetu warszawskiego, członek tytułarny reżymowej akademii nauk.

Zmarły był autorem ponad dwustu prac naukowych. W roku 1951 za jego działalność naukową reżym odznaczył go krzyżem oficerskim orderu „Polonia Restituta”.

W Warszawie w dniu 12 września zmarł znany w Kraju malarz-pejzażysta, Kazimierz Lasowski.

Zmarły pomimo swojego podszedłego wieku, 81 lat, brał żywy udział w życiu kulturalnym Stolicy.

Radio warszawskie podało, że w dniu 14 września rozpoczęła częściową produkcję największa w Kraju, oraz tego rodzaju w Europie cementownia w Wierzbicy w woj. kieleckim.

W Poznaniu w muzeum narodowym została otwarta wystawa „8 lat kinematografii polskiej”. Z znajdujących się na wystawie statystyk i wykresów wynika, że 123 milionów widzów odwiedziło kina w Kraju w ciągu ostatniego roku.

W ciągu 8 lat przemysł filmowy w Polsce wyprodukował 175 krótkometrażowych filmów dla celów wychowawczych i szkolnych.

Czy już wpłaciłiscie PRENUMERATE „Słowa Polskiego”?

Album polskich krajobrazów UROK LWOWA

.. Ta joj, ta ty tu? — Ta ja tu. — Ta i lata tu, ta i mama tu, ta joj! Ktoś, słysząc w Warszawie na dworcu, przed pociągami przybyłym ze Lwowa, powyższą rozmowę, myślał, że łączy się ona w języku japońskim.

Ja sam, na własne uszy i bez żadnej bliżej, słyszałem — też na dworcu w Warszawie — rozmowę dwójga lwowianów na temat podwar szawskich bab wiejskich, paplających na peronie pod oknem odchodzącego do Lwowa pociągu.

— Co to znaczy „ady”? — pyta ona. — To znaczy „taż” — wyjaśnia on.

Wszystkim nam dźwięczy w uszach słowa różnych lwowskich piosenek. Ot, choćby tej: „Maszerują lwuski dzieci, Idą tulać się po świecie”. Żadne miasto w Polsce nie ma tak silnie zarysowanej indywidualności językowej jak Lwów. Warszawa, Poznań, Kraków mają swoje charakterystyczne dialekty, ale dialekty te mówią tylko lud. Natomiast najwyształtejszy lwowianin gdy się zaparzy, albo rozbawi — wpada odrazu w lwowski akcent, w wszystkie „la” i „si”.

Profesor Głabiński, wybitny uczonek i polityk Str. Narodowego, wiele letni poseł na sejm, minister zarówno w Polsce, jak ongiś w rządzie austriackim, — zmarły w więzieniu sowieckim w sędziwym wieku już podczas ostatniej wojny — odczytał walc kiedyś w sejmie, w uroczystym tonie i nieskazitelna polszczyzną, ja kós zasadniczą polityczną deklarację. „Ale potem zderzył się z rzeczywistością. Binokle spadły mu z nosa, energicznym ruchem odsunął od siebie tekst pisanej deklaracji i zagadał z oburzeniem: — Taż prosz-panów, ja gdzieś tak można! Taż świat si kończy!

Lwów miał w sobie coś z cech miasta śródziemnego. Był on stolicą autonomicznej Galicji w okresie austriackiego zaboru, — był siedzibą sejmku, oraz lwu. Wydziału Krajowego, to jest, jakby dzielnicy rządu. Rzeczą o wiele ważniejszą jest to, że był on stolicą odrębnej dzielnicy także i przed rozbiorem.

Ruś Czerwona, przylączona do Polski za Kazimierza Wielkiego, zachowała jednak — w obrębie Korony — cechy prowincji o odrębnym obliczu i własnym życiu.

Dość powiedzieć, że Lwów był jedną przed rozbiorem, poza Gniezmem, stolicą rzymsko-katolickiego arcybiskupstwa w Polsce. Pod względem kościelnym, ziemia lwowska stanowiła prowincję odrębną od reszty Polski. Arcybiskupstwa warszawskie, poznańskie i mohylowskie utworzone zostały już po rozbiórach, a krakowskie i wileńskie dopiero po pierwszej wojnie światowej. Ale Lwów był łacińską stolicą arcybiskupią już od czasów średniowiecza.

Na odrębność oblicza Lwowa i jego tradycję złożyło się szereg przyczyn. Po pierwsze, była to stolica Ziemi Halickiej, kraju o przewadze ruskiej ludności i o odrębnych tradycjach politycznych i kościelnych. Bez względu na wkład ruskiego, bez sylwety architektonicznej katedry unickiej św. Jura, bez ruskich cerkwi, ruskiej Stawropigi, ruskich chłopów na targu na Rynku, wreszcie bez ruskich pierwiastków w typie polskiego lwowianina, a nawet w jego polskiej mowie niepodobna sobie Lwowa wyobrazić. Pierwsi ruskie złożyli się harmonijnie z polskością Lwowa, wtopili się w nią tak, jak pierwsi bizantyjscy w łacińskie życie Wenecji i Rawenny, albo pierwsi arabscy w hiszpańskie życie Sewilli.

Po wtóre, Lwów był wielkim ośrodkiem handlu orientalnego. W 15 i 16 wieku, zanim Portugalczycy odkryli i rozwinęli drogę handlową do Indii dookoła Afryki, handel między Europą a Azją szedł przez Lwów. Nadal do Lwówowi trochę orientalnego piękna. Lwów zaparkowany jest we wschód tak, jak Lizbona w Indie. Znać to we Lwowie po dziś dzień. Naprzykład, od czasów średniowiecza osiadła we Lwowie liczna kolonia kupców i rzemieślników ormiańskich. Spolszczyli się

20-21 WRZESNIA
SOBOTA
 Św. EUSTACHEGO i Tow. mm.
NIEDZIELA
 16 po Ziel. świętach
 Św. MATEUSZA, Apost. Ewanĝ.

SOBOTA
 Eustachy, oficer rzymski, nie chciał być ofiarą bogom pogańskim i został umęczony za wiarę wraz z żoną i dwoma synami w r. 150.

NIEDZIELA
 Zrozumienie drogi, która nas prowadzi do Łaski czyli życia nadprzyrodzonego w nas, stanowi mądrość (Luka, List do Efezów, 3-13-21). Liturgia, która jest wyrazem ludzkim Bożej Mądrości, przypomina nam właśnie tę niedzielę (Ewangelia według Łukasza, 11.11), że pokora jest warunkiem wyniesienia nas przez Łaskę. „Ten nigdy jeszcze nie rozważył dobrze Ewangelii Mistrza, — powiada Św. Augustyn — kto nie znalazł w Nim nauczyciela pokory”.

 Św. Mateusz miał na drugie imię Leni i był urzędnikiem celnym. Powołany przez P. Jezusa bez wahania zerwał intrzygę zawód i poszedł za Chrystusem, zostając Jego uczniem i apostołem. Po Wniebowstąpieniu a przed opuszczeniem Palestyny napisał w języku aramejskim Ewangelie znaną jako Ewangelie Mateusza i najczęściej przytaczaną w nabożeństwach kościelnych. Według tradycji miał zginąć śmiercią męczeńską.

Rodzina zawiadania krewnych, przyjaciół i znajomych, że nieodwołana
 s.p. HELENA VINCENTZ
 zasnęła w Panu dnia 11-go września 1952 r. w Londynie
 CZĘŚĆ JEJ PAMIĘCI

Stanisław i Irena Vincentz, Maria Wołochowska, Kazimierz Vincentz, Andrzej i Alina Vincentz, Barbara Vincentz Józefa Braunowa z córka, Bazyli i Lilly Przybyłowskie, Piotrus, Marius.

POLACY W LENS
 Począwszy od 21 września r.b. w Hotelu „Polonia” w Lens Place de la Gare, codziennie w godzinach od 16-12 i od 17-19 załatwane będą wszelkie sprawy związane z praniem, ogłoszeniami i kolportażem „Słowa Polskiego”.

ZDROWIE DUCHA

Dzisiejsza Ewangelia przypomina nam jak Chrystus uleczył chorego na puchlinę wodną, spowodowaną niedomaganiem serca. Wielka to rzecz móc uzdrowić ciało, ale bez porównania większą rzeczą jest uzdrawianie przez Boga naszej chorej duszy. Tak jak między chorobami cielesnymi z funkcjonowaniem serca jest zasadniczą przyczyną licznych niedomagań, podobnie pycha jest źródłem wszystkich chorób duchowych. Pierwszym bowiem człowiek był zawsze zdrowy i nieśmiertelny, gdyż początkowo był całkowicie zwrócony ku Bogu — Źródłu mocy i trwania; to nasławienie polegało na nieustannej świadomości obecności Majestatu Bożego i całkowitej zależności od Boga — czyli po prostu: na p o k o r z e. A pierwszy upadek człowieka nie był niczym innym jak ulegnięciem podstępom „księcia pychy” — szatania „zbuntujcie się przeciw Stwórcy a „bądźciecie jako bogowie” (Rdz., 3,5); grzech pierworodny był więc ostatecznym aktem pychy. Odąd choroba zagościła w duszy ludzkiej; tym ona straszliwsza, że rzadko uświadomiamy sobie jej obecność w nas i jej straszliwe, niszczyielskie działanie: wszystkie bowiem grzechy, wady, niepowodzenia i cierpienia mają jedno wspólne źródło w pysze.

Mimo tego sprzeniewierzenia się człowieka, dobry Bóg nie przestaje pragnąć dla nas trwałego i wiecznego szczęścia. Ponieważ jednak koniecznym warunkiem naszego szczęścia jest nasze zdrowie duchowe czyli nasza właściwa postawa wobec Boga, który sam tylko może zaspokoić nasze pragnie-

Rozwój Sokolstwa Polskiego we Francji

Działalność Sokola zaczyna się tu w roku 1901, czyli od założenia Gniazda Paryż. Do roku 1910 gniazdo to istnieje jako jedyne na terenie Francji. Dopiero w tym czasie, przez napływ robotniczej emigracji, przeważnie z Westfalii i Nadrenii do północnej Francji, powstają gniazda sokole w Guesnain, Lallaing, Dechy, Barlin, później Lens i Billy-Montigny.

W roku 1911 na zjeździe delegatów w Paryżu utworzono «Polski Zachodnio - Europejski Związek Sokoli», którego prezesem został wybrany Wacław Gąsiorowski, znany powieściopisarz; wiceprezesem Jan Dereżyński, a naczelnikiem Zygmunt Wiweger. Związek nie był liczny. Należały do niego gniazda Północnej Francji, gniazdo Paryż, kilka gniazd z Belgii i Danii.

W rok później założono okręg północnej Francji, na czele z prezesem Stefanem Rejerem, a w roku 1913 urządzono już Zlot Sokoli w Lallaing z udziałem niemal całej Polonii z Francji oraz z zagranicy, przeważnie z Niemiec.

W czasie pierwszej wojny światowej Sokolstwo Polskie we Francji odegrało poważną rolę w organizowaniu Armii Polskiej we Francji, w czym głównie zasłużył się prezes drh. Gąsiorowski. Pierwsi ochotnicy do Armii Polskiej, to Sokolki z Lallaing, Barlin i Paryża. Armia ta odznaczyła się walecznością na polach Flandrii, gdzie ku uczczeniu pamięci i zasług poległych tam bohaterów, wznosi się pomnik pod La Targette.

Podczas wojny życie w gniazdach zamarało. Odywa ono po wojnie w bardzo szybkim tempie z napływem większych mas wychodźstwa polskiego do Francji. Przybyli tu Polacy, szczególnie z Westfalii i Nadrenii, znający doskonale organizację Sokola, zaraz po przybyciu na teren tutejszy, zakładają gniazda sokole wszędzie tam, gdzie ich jeszcze nie było.

OD VII DZIELNICY DO ZWIĄZKU
 Odbyty w dniu 23. 10. 1923 r. w Lens, Walny Zjazd delegatów So-



Puchar ufundowany przez „Słowo Polskie” jako nagroda przechodnia dla szatyfety druhen 4x60 m. Zostanie on wręczony zwyciężającej drużynie w ramach uroczystości jubileuszowego Zlotu Związku Sokolów w Oignies, dnia 21 bm.

kolstwa Polskiego we Francji uchwalił zmienić nazwę „Polski Zachodnio-Europejski Związek Sokolstwa” na „Dzielnicy VII-ma we Francji”, wchodząc w skład Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Polsce. Prezesem Dzielnicy VII-ej został wybrany drh. Franciszek Brabantera, który zginął w obozie koncentracyjnym w Bergen-Belsen dnia 30-5-1945, a jego żona i córka w Oświęcimiu w 1943.

OKRES POWOJENNY

Po zakończeniu działań wojennych Sokolstwo Polskie we Francji stanęło wobec ogromnych trudności. Brak sprzętu gimnastycznego, brak sal, czy boisk do ćwiczeń — ogromnie utrudniały podjęcie przerwanej działalności. Mimo wszystko z właściwą Sokolstwu energią i siłą woli, zabrano się do odbudowy Organizacji. Nie oglądając się na rozpełaną od zewnątrz propagandę wrota, Sokolstwo oparło się silnie na swych ideałach i tradycjach, odrzucając wszelką myśl jakiegokolwiek przeobrażenia Sokolstwa, podtrzymując jego charakter narodowo-społeczny i ponadpartijny.

Walny Zjazd Sokolstwa we Francji w dniu 28-4-1946 z udziałem 89 delegatów wykazał, że w tym stosunkowo krótkim czasie powojennym na 112 gniazd sprzed wojny powstało na nowo 91, zorganizowano nowe gniazda 8, razem 99 — zorganizowanych jak dawniej w 10 okręgach we Francji i 2 w Belgii, z ogólną liczbą 11.217 członków.

Odbyle w 1946, zloty okręgowy we Francji, pomimo ogromnych trudności natury materialnej, urządzono w latach następnych do obecnego czasu, dwa zloty Związku: 10.8.1947 w Noeux-les-Mines i 14.8.1949 w Oignies, oraz imponujących rozmiarów odbyła za prezesury Drh. Wal. Porzucka wspaniała uroczystość poświęcenia sztandaru Związku w dniu 6.6.1948 w Noeux-les-Mines, uwydatnił raz jeszcze znaczenie Sokolstwa na uchodźstwie.

Pomimo wciąż jeszcze napotykanym przeszkód, Sokolstwo idzie w tym trudnym i ciężkim czasie powojennym, a za pomocą żelaznej woli, przekazanej mu przez pierwszych szermierzy idej sokolej, choć po tej drodze jak dotąd, nękać je będą różnego rodzaju przeszkody, nie traci wiary w zwycięstwo i lepszą przyszłość.

I.S.P.F.

POLONIA WE FRANCJI

MERICOURT-MAROC
 Kolo b. członków P.O.W.N. zwołuje kwartalne zebranie w niedzielę 21-go b. m. o godz. 14 na sali p. Jamrowej. Obowiązkowo proszę o przybycie wszystkich członków celem omówienia bardzo ważnych spraw. Zarząd.

Kolo Rez. i b. Wojsk. zwołuje kwartalne zebranie w niedzielę 21-go b. m. o godz. 15 na sali p. Jamrowej. Sprawy bardzo ważne i omówienie przypadającej rocznicy. O liczny udział proszę — Zarząd.

Rodzina Polskich Obrońców Ojczyzny urządziła kwartalne zebranie w niedzielę 21 bm. o godz. 15 na sali p. Jamrowej. Z powodu ważnych spraw uprasza się o przybycie wszystkich członków. — Zarząd.

NOTATKI LONDZYNSKIE

M. NOWAKOWSKI NA FESTIWALU EDYNBURSKIM
 Marian Nowakowski, bas królewskiej opery Covent Garden, wystąpił na koncercie w Usher Hall w ramach festiwalu edynburskiego.

Występ p. Nowakowskiego, który odpisał partię basową oratorium Haendla „Mesjasz” z towarzyszeniem orkiestry Halle pod dyrekcją J. Barbirolliego spotkał się z ogólnym uznaniem słuchaczy oraz pochlebnymi recenzjami niśm szkockich.

PIELGRZYMKI DO CARFIN
 Poważnym przeżyciem religijnym Polonii szkockiej była tradycyjna pielgrzymka do Groty Najświętszej Marii Panny w Carfin, odbyta w trzynastą rocznicę najazdu niemiecko-sowieckiego na intencję przywrócenia wolności okupowanemu Kraju. Pielgrzymka zgromadziła wielu Polaków oraz liczne duchowieństwo z rektorem Polskiej Misji Kat. w Szkocji ks. L. Bombasem na czele. Stroną organizacyjną pielgrzymki zajmował się oddział szkocki Instytutu Polskiego Akcji Katolickiej.

WIECZÓR POEZJI
 W nowym Domu Marynarza w Londynie, staraniem Koła SPK Nr 11 „Srodkowy Wschód” odbył się wieczór poezji lirycznej. W wieczorne wystąpił z recytacjami własnych utworów M. Czuchnowski, M. Łysakowski, H. Mirzwiński, J. Niemojowski, J. Pietkiewicz, B. Przytułski, K. Sowiński i J. Żywna. Występowali również artyści dramatyczne K. Ankwiczówna i B. Pawłowska.

NOWY ROK SZKOLNY W CROYDON
 Szkoła przedmiotów ojczyznych na przedmieściu londyńskim Croydon rozpoczęła nowy rok pracy. Szkoła ma dwie klasy, jedną dla dzieci początkujących a drugą dla zaawansowanych. Lekcje odbywają się jak w zeszłym roku w lokalu szkoły angielskiej St. Mary. Kierownikiem i administratorem kursów jest p. B. Stemborowski, zespół nauczycielski pracuje bezinteresownie. Nowy rok nauki otworzył ks. prob. W. Gajcki, który przemówił do zebranych dzieci, tłumacząc im dlaczego uczą się po polsku.

cy VII-ej został wybrany drh. Franciszek Brabantera, a naczelnikiem Wiltor Stawinski. Działalność Sokolstwa Polskiego we Francji osiągnęła wspaniały rozwój i mimo zupełnie odmiennych warunków bytu, dorównała działalności Związków Gimnastyków Francuskich. Dowodem tego występy Sokolstwa na wielkich zlotach francuskich, jak Lyon, Strasburg, Calais i Paryż, nie licząc udziału w departamentalnych zlotach francuskich.

Sokolstwo Polskie przez swoje występy nie tylko zdobywało popularność i uznanie wśród społeczeństwa francuskiego, ale zawsze występowało jako godny przedstawiciel i mienia i honoru polskiego na tutejszym wychodźstwie. Urządzone również przez Sokolstwo liczne Zloty były świadectwem tężyzny i żywołności organizacji i zdobywały jej uzna-

działem 83 delegatów uchwalono jednogłośnie zmienić nazwę Dzielnicy VII-ej na „Związek Sokolów Polskich we Francji”. Jak poprzednio Dzielnicy VII-ma, tak później Związek Sokolów Polskich we Francji nadal podporządkowuje się Związkowi Tow. Gimn. „Sokół” w Polsce i wszędzie występuje jako jego część składowa.

Do zarządu zostali wówczas wybrani: prezes Andrzej Szalkowski, sekretarz Stanisław Ostojak, skarbnik Jan Winkler, naczelnik Tomasz Woźniak.

Powyszy Zjazd postanowił również nawiązać ściślejszą współpracę z Federacją Gimnastyków Francuskich, która dała doskonałe wyniki. Związek liczył wówczas 10 okręgów we Francji, 2 okręgi w Belgii i dwa gniazda na terenie Holandii, razem 12 okręgów z ogólną liczbą 112 gniazd.

ze zachowuję się, jak wariatka... Droga, zmęczenie, aresztowanie tych panów... wszystko to rozstroiło mi nerwy. Wstydzę się... strasznie się wstydzę, ale już nie mogę dłużej...

Ze szczerym zdumieniem patrzył na Hankę. Jeszcze kilka minut temu była wesola, śmiała się... Co się jej mogło stać — zastanawiał się. Kiedy wziął ją lekko za rękę i odwrócił, zobaczył w jej oczach łzy.

— Pani płacze?! — zapytał. — Dlaczego? Panno Hanko! Jak można? Taka dzielna... Łączniczka Hanka... Kto to widział?

Wykonała ruch, jakby mu chciała zarzucić ręce na szyję, w ostatniej chwili zatrzymała się jednak. — Ktoś pukał do jej pokoju. Oboje mimo woli obejrzel się.

— Kto to może być? — zapytała szeptem.

Czesław podszedł szybko do drzwi i otworzył. Na korytarzu stał chłopak hotelowy i uśmiechał się.

— O co chodzi? — zapytał ostro.

— Ja nic — odezwał się czystą polszczyzną — tylko...

— Tylko?! —

— Tylko... dwaj panowie kazali, abym poprosił panią na dół.

— Jacy panowie? Po co? —

Chłopak był coraz bardziej zmieszany. Nie wiedział co odpowiedzieć.

— Oficerowie... Mówili, że panią znają. Widzieli, jak pani wchodziła do hotelu.

— To jakaś pomyłka — wmieszała się do rozmowy Hanka. — Musieli mnie wziąć za kogoś innego.

Czesław szybko spojrzął na Hankę, a następnie zwrócił się do chłopaka.

— Pani już nie zejdzie, bo jest zmęczona, natomiast ja zobaczę się z tymi... oficerami.

— Niech pan nie chodzi — zawołała. — Na pewno jacyś pijacy... Naraził się pan niepotrzebnie na awanturę.

Czesław był tak wzburzony, że nie panował nad sobą.

— Tego nie możemy lekceważyć — irytował się. — Jak ich nie uspokoję, to za chwilę sami tu przyjdą. A zresztą, dowiemy się przynajmniej, o co tym ludziom chodzi.

Dziewczyna była coraz bardziej wystraszona.

— To może ja... razem z panem — zawahała się. — Samego pana nie puszcze...

— Panno Hanko — zniecierpliwził się — proszę się zamknąć na klucz, a ja za pięć minut będę z powrotem.

Gdy już na korytarzu zwrócił się ostrym tonem do stale uśmiechającego się chłopaka.

— Proszę mnie zaprowadzić do tych oficerów, którzy pana tutaj przysłali!

Na schodach boy hotelowy zatrzymał się.

— Może lepiej do... nich nie chodzić? — popatrzył pytająco na Czesława.

— Dlaczego?

— Czy ja wiem... Podpici... Może żartowali tylko... Nie warte z nimi zaczynać. Ja powiem, że pani śpi i będzie spokój.

— A jacy to są oficerowie? Czeszy? Rosjacy?

— Sowieciarze — skrzywił się niechętnie. — My ich znamy... Często do nas przychodzą.

— I zawsze się tak zachowują? Zaczepiają kobiety?

— Różnie bywa... Aczkolwiek w Pradze im nie wolno. Mamy polecenie z komendy miasta zaraz dzwonić, gdy tylko zaczną awanturę.

— Skąd pan mówi tak dobrze po polsku? — zainteresował się nagle.

— Bo ja Polak.

— Z jakich stron?

— Z Warszawy. Niemcy mnie wywieźli zeszłego roku do Czech. wojna się skończyła, chwilowo nie mam pracy, a więc zaczęli mnie o ten hotel.

Czesławowi zaświtała nowa myśl.

— Czy zna pan pana Bredla?

— Znam. Mieszka tu u nas na drugim piętrze.

— Dobrze go pan zna?

Chłopak wyraźnie się zmieszał.

— Tak jak każdego gościa, który dłużej czas mieszka w hotelu — odpowiedział wymijająco.

Czesław zrozumiał, że z tym chłopakiem nie może rozmawiać szczerze. Gdyby nawet podejrzenia jego okazały się słuszne i chłopak należał do ekipy Bredla, to i tak nie przynosił z tego. Dowiedział się od portiera, że jakiś pisarz polski przyjechał na zjazd do Pragi, sądzi, że Hanka i on, to para wybitnych komunistów, w tych więc warunkach musi się kryć ze swoimi przekonaniem. Uprytomiwszy sobie, postanowił rozmowę skierować na poprzedni temat.

— A ci Rosjanie, którzy prosili panią, aby do nich zeszła, bardzo są pijani? — zapytał.

— Bardzo nie... ale tak całkiem trzeźwi, to także nie są...

— Proszę mnie zaprowadzić do nich.

Na twarzy chłopaka zjawił się poprzedni uśmiech.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Kobiety między sobą

MIAŁA NIESPODZIANKA

Na wizycie do Stasiów ubrałem się wspaniale. Włożyłem nową bluzkę, nowy kostium odziany w pralni chemicznej, jedyną parę nylonów. (Pierś je potrzęsając w szklanym kieliszku, w lekkim rozróżeniu mydła, nakładam na nogi w rękawiczkach, by nie zaczęły nitek).

Chcicie chodzić do Stasiów. Zawieźcie tam spokojnie i elegancko. Może dlatego, że nie mają dzieci. Sama mam troje, to wiem jak trudno dobrze przyjąć gości, gdy się pociechy polegają po domu. Stasiowa powiedziała:

— Przyjdźcie koniecznie, będzie niespodzianka.

— Może będziemy tańczyli? Kiełki mi mówili, że chcą kupić palek. Stać ich na to, oboje pracują, kłują ich tylko. Postanowiłam, że wozem najlepsze pantofle.

Długo dzwonił mi do drzwi. W chwili, gdy nam otworzono, coś dużego szarego ze skowylem i piskiem skoczyło na nas. Od drzwi biegły krzyki i śmiechy.

— Zoli, Zoli! Ach, ty łobuzie! Trzymajcie go, bo ucieknie na schody! I Lap go, Marto! Chodź tu pieknie, chodź do pani!

Ale piesek nie chciał iść do pani, ani uciekać na schody. Radośnie wdrapywał się na moją spódnicę, wbił w nią swoje łapy, waląc ogonem na wszystkie strony. Gospodarka zaśmieciła się, pies skomlał, ja piszczałam, dozorczyni coś wolała z dołu, wiatr hulał w otwartych drzwiach. Jednak weszliśmy. Stasiowej udało się pochwytać rozwierzone zwierzę. Tuląc go do łona, całowała mnie na przywitaniu, o pieski liźnął mnie po szyi i szarpał łapą bluzkę.

Przepraszam bardzo za kłopot, ale chciałabym oczyścić spódniczkę. Oczyszczcie Marto, chodź do kuchni. O widzisz, tu Zoli śpi, w tym koszyku, koldereczkę sama mu uszyłam, materacyk Stas zrobił. Tu jego miseczka. Różowa do wody. Nie bieska do jedzenia, Szczołka. Naturalnie, ma szczołkę. Ach, ty chciałaś szczołkę? Proszę, Patrz, co ta psina robi, na głowę mi chce wleźć...

ROMAN ORWID-BULICZ

ŁĄCZNICZKA HANKA

POWIEŚĆ

32

Po wejściu wojsk sowieckich do Polski, Kpt. Oszław Porozynski, oficer Armii Krajowej, musiał opuścić Kraj. Na rozkaz płk. Melendy wyjeżdża, po krótkim pobycie w Krakowie do Pragi, wraz z nim odbywają podróż przez Czechy „Łączniczka” A. K. Hanka, oraz prof. Kłński i inż. Szwedowski których policja czeska aresztuje w drodze.

Gdy mówiła, gorący jej oddech czuł na własnych wargach. Wiedział, że jeszcze chwila, a obejmie ją ramieniem, przygarnie do siebie, a wtedy?... Potrząsnął głową, jakby tym gestem chciał przywołać się do przytomności.

— Mówiłem już — śmiał się nieszczerze. — W ostatnich czasach nie bałamucęm nikogo...

— Dlaczego mnie pan chce «bałamucić»? Taki pan niedobry? I za co? Za to, że jako łączniczka przynosiłam panu meldunki? Pamiętam doskonale... Wtedy nigdy «kapitan Czesław» nie popatrzył na mnie, chociaż ja...

Urwała w pół słowa. Uparcie patrzyła mu w oczy, na ustach zaczął się zjawiać uśmiech... I nagle, odwróciła się gwałtownie.

— Panie kapitanie — mówiła szybko — nic z naszej dzisiejszej kolacji. Niech pan zabiera ze sobą, to co się panu należy... połowę, szynki, chleba, masła i proszę iść spać...

— Ależ, panno Hanko...

Nie pozwoliła mu mówić.

— Nie, nie i nie! Niech mi pan wierzy, że tak będzie lepiej. Proszę mnie posłuchać! Wiem, pomyśli pan o mnie, że jestem histeryczką, ale trudno... Jeśli mnie pan naprawdę chociaż trochę lubi, to...

— To, co?

— To mnie pan posłucha!... pójdzcie teraz do siebie. Ja wiem,



Historyczne przedstawienie

Przez pięćdziesiąt lat dr Mossadek był w opozycji. Gdy po zabójstwie gen. Razmazy wstąpił na trybunę sejmową, by...

Długim, smutnym nosem grzebiąc w papierach, dukał powtarzane przez całe lata zwroty. Nagle podniósł głos:

— Nie prasadam. Jesteśmy oto czeni zdarciami, sprzedanymi obcym. Jest ich pełno tu, są w rządzie, są także w palacu królewskim!

Sala zmartwiała. A potem jeden wyciął krzyk.

Mossadek rozgrzał się. Trzasnął pięścią w stół i zaczął z talentem wytrawnego aktora nasładować osobistości, o których myślał. Imitując pewnego ministra o niewielkim wroście schował się za pulpity, uka...

Widowie zrozumieci. Wielki wybuch śmiechu porwał parlament, potem brawa. Zwycięski Mossadek rzucił się z furią do ataku. A gdy był w szczytu, przywódca większości, zirykowany napadła zawolał:

— Jeśli pan taki mocny, jeśli pan chce nacjonalizować naftę, to proszę! Dlaczego pan nie zostanie premierem?

Mossadekowi zabrakło tchu. Miał przecieć za sobą w parlamencie tylko osiem deputowanych. Ale wiew historii porwał go.

— A dlaczego by nie? Ale pod warunkiem: Uchwalcie natychmiast ustawę o nacjonalizacji!

Ustawę uchwalono absolutną większością. Mossadek został premierem i... zemdlal.

Tak to płacziwy starzec — jeśli wierzyć korespondentowi „Paris-Presses” — ukroczył na widownię świata.

PIK

BIURA zamieniają się w fabryki

Najnowszą gałęzią produkcji przemysłowej są maszyny biurowe. Nie maszyny do pisania, ani nawet do liczenia, lecz niezmiernie skomplikowane automaty, wykonujące takie czynności, które do niedawna wykonywali wyłącznie pracownicy umysłowi, a co najmniej t.zw. manipulacyjne siły pomocnicze.

pod jakimi figuruje dany artykuł w katalogu, lecz zażąda czegoś specjalnego? Odpowiedź brzmi: Tak! klient po prostu nam nie opłaca się, ponieważ trzeba opłacać dla niego specjalnego pracownika. Na szczęście takich klientów nie mamy więcej, niż 1 procent.



Piękna jesień w całej pełni. Zaczęły się już rykowiska jeleni. Na zdjęciu widzimy stadko łan strzeżonych przez dużego jelenia

HUMANITARNY PIES

W Cork w Irlandii, znajduje się pomnik psa, sławnego dziś na całą Irlandię. Pies ten każdego ranka brał w pysk koszyk i odwiedzał w ciągu całego dnia wszystkie place i...

magazynu przystawał tam, gdzie natrafił na większe skupienie ludzi i wyciągając koszyk domagał się jakiegoś datku. Wieczorem biegł do miejscowego banku i czekał cierpliwie aż kasjer obliczył zawartość i włożył pokwitowanie, po czym wracał do sierocińca, który był jego własnym cieleciem.

NA ŚWIĘTA!!! wszelkiego rodzaju ciasta, struclę, makowce, babki, torty, placki, pączki, petits fours, biszkopty itd. poleca

JULIEN (POPRAWKO) 25, rue Bosquet, Paris (7) (w podwórzu). Metro: Ecole Militaire. Telefon: SEGuR 68-27. Ta sama firma: SNACK BAR i SALON DE THE „MON CHOU” 36, rue Penthièvre — Paris (V) Telefon: BAIZac 43-43.

SERVICE BUREAU FOR NEW CANADIANS 508, Huron Street, Tel.: Kl. 1465 TORONTO — CANADA

J. SOBIENIAK zawiadamia o otwarciu BIURA PORAD DLA NOWO-PRZYBYŁYCH w sprawach: otrzymania pracy, mieszkań, obywatelstwa kanadyjskiego, paszportów, sprowadzenia krewnych i znajomych, wyrobienia dokumentów w kraju, przesyłania pieniędzy z zagranicy, ubezpieczeń od chorób i wypadków, oraz tłumaczeń w językach: angielskim, francuskim i niemieckim.

JEDYNA POLSKA FABRYKA WĘDLIN W PARYŻU kierowana przez byłych kombatanów « REX » 16, r. des Boucheries, St-Denis (S.) Tel.: PLA 05-54 ROK ZAŁOŻENIA 1929. Poleca wszystkie wędliny polskie w najlepszym gatunku, wyrobione przez specjalistów dyplomatowanych z Polski.



Przeprawy leaderów

Po czwartkowym meczu, w którym piezemy na pierwszej stronie, jutrzejsza niedziela przyniesie dwa ciekawe spotkania: Sete-Reims i Bordeaux-Lille.

Drużyna Reims pozostaje na podium i nie zmieniając swojego składu, a więc z Kopaćewskim, Glowackim i Templem w ataku oraz Zimnym w obronie, będzie starała się zdobyć 2 punkty w Sete. Przypomnijmy, że w r. 1949 właśnie na tym boisku Reims zdobyło w ostatnim meczu sezonu tytuł mistrza Francji.

Niemniej trudne zadanie będzie miało Lille w spotkaniu z Bordeaux. Drużyna północna miała zawsze ciężką przeprawę w tym portowym mieście i chociaż Bordeaux w tym roku gra słabiej (zwiększono w związku na kontuzje wielu swoich graczy a wśród nich doskonałego obrońcę Etienne, Chociaż drużyna wchodziła przez Lille jednego punktu może uchwodzić za sukces drużyny północnej.

Nieca gra drugi mecz z rzędu u siebie. Spotka się ona jutro z Rennes. Trudno przewidzieć wynik. W Nicei grać będzie po raz pierwszy doskonały napastnik Islandczy Gulderson, który przez dwa lata grał w paryskim Racingu, Ciekawie będzie również spotkanie byłego gracza Rennes Grumelion, za swoimi dawnymi kolegami.

W ptn. Francji odbędą się dwa mecze: w Lens tamtejsza drużyna spotka się z Montpellier, a w Roubaix paryski Stade z miejscową Jedną. Spotkanie to powinno zakończyć się zwycięstwem gospodarzy, tym bardziej, że drużyna stołeczna nie zadebiutowała z wielkim blaskiem w pierwszej lidze. O wiele bardziej otwarty będzie mecz w Lens. Drużyna górnicza wygrała dotychczas zaledwie jeden mecz (1 to pierwsza) i będzie się starała „zmaszować” się z przeciwnikiem.

związka ostatnią porażkę poniesioną w Reims. Montpellier nie znajduje się w lepszej sytuacji; o meczu może zdecydować forma Tem-powskiego, który wprawdzie kiedyś grał w Lille, lecz w niedzielę grać będzie przeciw Lens. O wyniku meczu zdecydować może również... same boisko. W Lens bowiem naprawdę trudno jest wygrać.

W Paryżu odbędzie się spotkanie między tułejczym Racingiem a Metz-em. Obie drużyny grały ostatnio dość słabo. Mówi się dużo o kryzysie, który wybuchł w Racingu (podobno z winy trenera — czemu jednak inni zaprzeczają) oraz o braku ducha walki w Metz. Jak wiadomo drużyna stołeczna kupiła od Metz Clisowskiego, za 12 milionów franków i gracz ten w niedzielę wystąpi przeciw jedenastce, której kilka miesięcy temu był mózgiem.

Dwa dalsze mecze odbędą się na podmiu: Marsylla-Le Havre oraz Nîmes-Sochaux. Oba winny zakończyć się zwycięstwem gospodarzy.

Wreszcie w ostatnim meczu dnia spotkają się drużyny, które zamykają tabelę pierwszej ligi: Nancy-St. Etienne. Chociaż drużyna wchodziła sprawnie swoim sympykom wiele przykrości ostatnimi wynikami, to jednak własne boisko powinno przynieść jej pierwsze w tym roku zwycięstwo.

W drugiej lidze trzy spotkania wybijają się ponad resztę: Sa to: Besancon-Cannes, Rouen-Strasbourg i Grenoble-Monaco. Logiczniej mecz te powinny zakończyć się zwycięstwem drużyny, grających u siebie (a więc wymienionych na pierwszym miejscu).

W sobotę leader drugiej ligi Troyes spotka się w Paryżu z Red Starem i powinien dorzucić dwa dalsze punkty do dotychczasowych, co pozwoliłoby mu na utrzymanie pierwszego miejsca.

W Lyonie Valenciennoe będzie musiała nadzwyczaj dobrze grać, żeby wywiesić dwa punkty. Ponieważ w dotychczasowych czterech meczach drużyna północna zdobyła trzy punkty i to wszystko remisami, zgodnie z tradycją niedzielny mecz może zakończyć się takim samym wynikiem.

Ates będzie gościło u siebie drużynę Angers. Obie drużyny zajmują jedna

ową pozycję i mecz zakończyć się może również wynikiem remisowym. Dwa dalsze mecze Toulon-Perpignan oraz Nantes-C.A.P. powinny zakończyć się zwycięstwem gospodarzy, natomiast mecz Beziers-Toulouse może przynieść dwa punkty gościom. Gwarantować tego jednak nie można. Wiadomo przecież, że piłka jest okrągła...

SAMOCHOĐOWY TOUR DE FRANCE

Tour de France samochodowy, do którego 5.533 km podzielony na trzy główne etapy, zakończył się ogólnym zwycięstwem małżeństwa Gignaux na maszynie Panhard. Drugie miejsce zajęła para Pagnibon Macchievala na Ferrari, a trzecie para Redie-Moser na Renault.

Pierwsza nagroda wynosiła milion drugą 400 tys., a trzecia 200 tys. fr. Poza tym ustalono klasyfikację w sześciu kategoriach. W każdej kategorii pierwsze miejsce było nagrodzone sumą 299 tys., drugie — 100 tys., a trzecie 75 tys. franków, itd.

Przyznawano również specjalne nagrody ufundowane przez różne firmy przyrządów samochodowych. Do wysięgu wystartowało z Nicei 117 maszyn, wróciło jednak tylko 51.

Puchar pań zdobyły Pochon-Trot-Boucher, na Renault. Drugie miejsce w tej kategorii i zajęły panie Gordina-Rouault, również na Renault.

Na marginesie zaznaczmy, że w tej ostatniej kategorii właściciel pierwsziny był panie Thirion-Polenska. Zostały one jednak zdykwalifikowane, ponieważ nie przestrzegaly regulacji, które mówi, że żadna maszyna biorąca udział w wysięgu nie może być wspomaganą w drodze przez inną. Stwierdzono, że mąż p. Polenskiej czesto jechał tuż za nią i mimo upomnień nie chciał oddać silnika. Dzienniki piszą, że przez upór męża p. Polenska straciła stawa na... pierwszą nagrodę.

Jeszcze nie zamknięta subskrypcja na dzieło M. Pawlikowskiego DWA ŚWIATY. Można wpłacać: „Dwa Światy” Veritas Foundation, 12, Prad Mews, London W.2 lub: p. B. Gajewicz, 92, rue du Cherche-Midi, Paris (6).

POLSKIE SŁOWO NA OBCYZNIE Największa na emigracji KSIĘGARNIA POLSKA ORBIS 38, Knightsbridge LONDON, S. W. 1 ENGLAND. WSKAZKI NOWOŚCI WYDAWNICZE W JĘZYKU POLSKIM. Polecamy również POLSKIE PŁYTY gramofonowe własnych nagrań. Płyty wysyłamy zagranicę w przesyłkach specjalnie opakowanych i ubezpieczonych. KATALOGI KSIĄZEK I PŁYT NA ŻĄDANIE BEZPŁATNIE.

DOBRE OGLASZENIA DO SPRZEDANIA, 50 km. od Paryża, wolny dom murowany, 3 pokoje, 2 stajnie, chlew, hangar, kurnik, stan dobry, woda, elektryczność, 6.500 m2 ogrodu. Cena 400.000 frs. Zgłoszenia do W. STADNIK, 34, rue des Chasseurs, Argenteuil (Seine-et-Oise). Telefon: ARGenteuil 18-39. (57) NIEZWYKLE ZWIERZE — Czy ty wiesz, że ryba jest najbardziej niezwykłym zwierzęciem na świecie? — Dlaczego? — Bo najszybciej rośnie od chwili kiedy się ją złapie do czasu, kiedy się o tym opowiada. W HOLLYWOOD — Kiedy wybitne aktorki filmowe najlepiej grają? — Gdy po rozdaniu nagród składają „serdeczne” życzenia swym nagrodzonym koleżankom. (67)

Wiera GRAN słynna pieśniarka z Polski śpiewa co wieczór (oprócz poniedziałku) w znanym kabarecie ZYGMUNT BERLAND 12, Bld Haussmann Tel. PRO 67-16 na czele wielkiego programu międzynarodowego HERBATKA z łańcami o godz. 17-ej (68)

PRENUMERATA WE FRANCJI i Mies. 280 fr., kwart. 850 fr., półrocze 1.600 fr. Prenumeraty zagranicą, prosimy w Francji w frankach francuskich — wpłacają dodatkowo na koszty przesyłki kwote 165 fr. miesięcznie. CENNIK OGLASZEŃ — Cena ogłoszenia w dzielu ogłoszeń wynosi — 350 fr. za 1 cm. szerokości 1-go lamu. — Za ogłoszenie powtarzane co najmniej 6-cioкратно — 50 proc. zniżki. — Ogłoszenia drobne — 150 fr. od wiersza. ZA TRESC OGLASZCIELSTWA NIE ODPOWIADA Przedstawicielstwa «Stowa Polskiego» POLNOČNA FRANCJA i Dep. Nord i Pas-de-Calais: T. Golab, 52, rue Saint-Andr , Lille (Nord) — AUSTRIA i R. F. Ensp. Salzburg 5. Mosigler Wohnsiedlung Werkestr 13/17 Prenumerata i mies. 30 S., kwart. 45 S., półrocze 150 S. — BELGIA: Okrę Limburgia — H. Lapeznicki, 46, Ekkiersstraat, Vucht-Che, Limburg Okrę Liege — R. Włodarczyk, 22, rue des Antriers, Liège Prenumerata i mies. 65 fr. belg., kwart. 165 fr. belg., półrocze 325 fr. belg., Egz. 2,25 fr. belg. Holandia: B. Galas, Schorsmolenstraat 9, Breda. Prenumerata i mies. 3 guld., kwart. 8 guld., półrocze 15 guld., Egz. 15 centow. — KANADA i Dr. M. Sango-wicz, 1273, Av. Bernard, Apt 1 Montreal, Que Prenumerata i mies. 1,55 dol., kwart. 3,50 dol., półrocze 6,50 dol. — NIEMCY: Cz. Trznowski, 123 Quakenbrück, Schiphorst 2, Postsekonto Hannover 723-94. Prenumerata i mies. 4 DM., kwart. 11 DM. — SZWAJCARIA i E. Chylewska, Rudenzweg 6, Zurich 9/46. Prenumerata i mies. 4 fr szw., kwart 11 fr. szw. półrocze 20 fr. szw., Egz. 0,20 fr. szw. Szwecja, NORWEGIA DANIA i B. Kurkowski, Angstran 6, Lund. Prenumerata i mies. 5 kr., kwart. 14 kr., półrocze 27 kr. — W. BRITANIA i IRLANDIA: Dr. M. Trusz, 150, Earl's Court Rd., London S. W. 5 Prenumerata i mies. 8/6, kwart. 1 1/6, Egz. 3 d. Pod tymi adresami prosimy zwracać się w sprawie prenumeraty, kolportażu i ogłoszeń.

POLSKI OPTYK DYPLOMOWANY (25 lat praktyki) ANTONI ORLICKI poleca się Rodakom w wykonaniu recept lekarzy-okulistów oraz w doborzeniu okularów (darmo). ASSURANCES SOCIALES. — Wszystkim Rodakom udzielam 20 proc. zniżki. — Sklep i pracownia otwarte codziennie od 9-12 i od 14-20. W poniedziałki od 14-20-tej. W niedziele i święta zamknięte. 17, RUE DANIEL-STERN — PARIS (XV) Metro: Duplex. — 50 metrów na prawo od metra. Prosić do telefonu pod Nr.: Seg. 28-89. ZWRACAJCIE SIĘ Z ZAUFANIEM I Specjalnie dział APARATÓW I PRZYBORÓW FOTOGRAFICZNYCH (56)

Nowe sposoby leczenia katarakty Kataraktę można wyleczyć bez zabiegu chirurgicznego, stosując zastrzyki z wyciągów proteiny. Amerykańskie czasopismo poświęcone postępowi nauki i wiedzy podaje, iż kilkanaście osób wyleczono z katarakty stosując zastrzyki ki proteinowe z wyciągu płynu znajdującego się w oczach ryb. Bliższe szczegóły stosowania na wej metody nie są jeszcze znane. Stosowana ona jest przez lekarzy Instytutu Oftalmologicznego w South Northright, w stanie nowojorskim. W opiece ich znajduje się 26 pacjentów, z nich u 14-tu zauważono wyraźną poprawę a inni (w wieku od 60 do 70 lat) po zastosowaniu 30 zastrzyków odzyskali całkowicie wzrok. Operacja braci sjamskich Biuletyn lekarski w Chicago donosi, że w najbliższym czasie chirurgzy mają zamiar przeprowadzić operację dwu braci sjamskich Rogera i Rodneya Brodie, urodzonych we wrześniu 1951 r. Podobne operacje wykonano już

O czym wiedz nie naszkoda. gdy jest on odporny na stałą tem peraturę około 1.000 stopni Stop składa się z kobaltu, tytanu, wolframu i chromu, sproszkowan-nych i stopionych w bardzo wysokiej temperaturze przy ciśnieniu 16 tys. atm. Nie należy jeść węzów Lekarz amerykański dr Weinstein stwierdził, że wśród ludności koreańskiej szeroko rozpowszechniona jest choroba pod nazwą sparganozy. Jest to choroba, której ulegają Koreańczycy jedząc surowe węże. Chorobę powoduje pasożyt, który znajduje się na polach ryżowych i przenoszony jest przez węże i żaby. Poszukiwanie naffy w Niemczech. W okolicy Wormacji (Hesja) przeprowadzono próbnę wiercenia w poszukiwaniu ropy naftowej. Na głębokości 500 metrów natrafiono na tłustą ciecz, która wytrysnęła z taką siłą, że w ciągu kilku godzin zalała przyległe pola i ulice. Fachowcy nie wypowiadzieli się jeszcze czy natrafiono na żyłę nafty.

PAN FIOLEK SZUKA SZCZĘŚCIA PRZY RULETCE i TOPNIĄCIE MARZENIA Copyright by Opera Modest